Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok XI | Tarnów, piątek 20 maja 1938 r. | Nr. 20

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".
(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P.K.O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Kiedy gospodarka kahalna jest wzorową

Zadania żydowskich Gmin wyznaniowych przekraczają określoną w ustawie kompetencję. Nasze życie golusowe, specyficzne warunki naszego bytowania nakładają na Gminy żydowskie obowiązki, pozostające w ścisłym związku z naszymi wysiłkami o wywalczenie lepszego jutra dla mas żydowskich.

Żydowska Gmina Wyznaniowa nie jest bowiem towarzystwem dobroczynności — choć ma prawo prócz zaspakajania potrzeb religijnych jako ciało publiczno-prawne „udzielania ubogim żydom pomocy dobroczynnej i zakładania w tym celu instytucyj dobroczynnych". Bo pomoc, by była dobroczynną, nie jest jałmużną, nie jest tylko jednorazowym wsparciem. Pomoc dobroczynna musi być konstruktywną, musi dać ubogiemu Żydowi możność zarobkowania i dalszej egzystencji. Ta pomoc musi mieć charakter wszechstronny i obejmować swym zasięgiem i swymi możliwościami dobroczynnymi wszystkie przejawy życia najszerszych mas żydowskich. Bo też najszersze masy żydowskie należą dziś do kategorii ubogich Żydów i dla nich to winna Żydowska Gmina wyznaniowa zorganizować pomoc dobroczynną. Nawet wysunięty przez ustawę o organizacji Gmin Wyznaniowych żydowskich na pierwsze miejsce obowiązek zaspakajania potrzeb religijnych ludności żydowskiej spełniany być winien pod aspektem przestrzegania zasady, że Gmina żydowska służyć ma szerokim warstwom społeczeństwa żydowskiego — a te warstwy są ubogie, zdeklasowane i spauperyzowane. Pamiętajmy zawsze, że na około 4000 rodzin żydowskich w Tarnowie około 2000 rodzin korzysta w latach ostatnich z pomocy węglowej i macowej.

Ustawa o organizacji Gmin wyznaniowych żydowskich nakazująca udzielanie ubogim Żydom pomocy dobroczynnej wskazuje nawet wyraźnie w jaki sposób ma być ta pomoc organizowana i udzielana, bo każe w tym celu zakładać **instytucje dobroczynne**. Jakie instytucje mogą mieć charakter dobroczynny, to już zależy od tych czynników, które Gminą żydowską zarządzają. Zależy od ich nastawienia do poszczególnych problemów teraźniejszości i przyszłości żydowskiej, od dojścia przez te czynniki do całokształtu życia żydowskiego, od horyzontu myślowego i społecznego wyczucia i zrozumienia potrzeb ubogich mas żydowskich.

A więc nie jałmużna i groszowe wsparcia — ale tworzenie a przynajmniej wspieranie tych instytucyj, które dają możność pracy, zarobkowania lub choćby tylko czasowego przetrwania nędzy, bezrobocia, głodu, zimna i choroby.

Jeżeli ustawa zalicza do kompetencji Żyd. Gmin Wyznaniowych czuwanie nad religijnym wychowaniem młodzieży — to nie znaczy to, że młodzież żydowska ma być wychowana w ciemnocie i obskurantyzmie. Chodzi właśnie o to, jak i komu powierzyć to religijne wychowanie, które przecież w najszerszym tego słowa pojęciu wchodzi też i w orbitę wychowania narodowego.

Jeżeli ustawa przewiduje, że Żydowska Gmina wyznaniowa winna troszczyć się o dostarczenie ludności żydowskiej koszernego mięsa, o zakładanie i utrzymywanie synagog, domów modlitwy, kąpieli rytualnych i cmentarzy — to wszystkie te zadania rozpatrywane być muszą z punktu widzenia nie poszczególnych klik, koteryj czy nibyto religijnych grup — lecz pod aspektem potrzeb całej społeczności żydowskiej. Tak samo przy zarządzaniu majątkiem gminnym i fundacjami na rzecz gminy ustanowionymi. Tak samo także przy organizowaniu i utrzymaniu rabinatu, najbardziej zaniedbanego odcinka działalności Gmin żydowskich, gdyż znaczenie rabinów jest w życiu żydowskim wielkie.

Niestety najczęściej z winy czy to samych rabinów, czy to różnych klik kahalnych stanowiska rabinów zamieniają się na areny walk i targów, podważających autorytet całej instytucji rabinatu, przy czym i Gminy żydowskie nie są tu bez winy. Nie tu zresztą miejsce i nie czas teraz na szczegółowe omówienie tych wszystkich możliwości, którymi dysponuje żydowska Gmina Wyznaniowa nawet przy ścieśnionej kompetencji, a które przy należytej i wzorowej gospodarce mogłyby stworzyć prawdziwą pomoc dobroczynną dla ludności żydowskiej.

Gospodarką kahalną kierują zarządy i rady kahalne. Od ich składu osobowego, od ujęcia przez nie, względnie rządzące w ciałach tych większości, nakreślonych wyż zjawisk życia żydowskiego zależy, czy gospodarka kahalna jest wzorowa, czy niesie ludności żydowskiej pomoc dobroczynną. Bo wzorową jest gospodarka kahalna tylko wtedy, gdy zarząd kahalny i rada kahalna potrafią działalności swą przystosować się do narodowych, religijnych i społecznych potrzeb najszerszych mas żydowskich.

Dr A. Chomet

ZE SPRAW MIEJSKICH

O zatrudnienie bezrob. kobiet

W zeszłym roku Fundusz Pracy przeznaczył kwotę zł 24 000 na zatrudnienie bezrobotnych kobiet. W tym roku Fundusz Pracy żadnych kredytów na ten cel nie przeznaczył. Z tego powodu prezydent miasta zamierza przenieść wszystkie te bezrobotne kobiety na prace z opieki społecznej, przeciw czemu bezrobotne stanowczo występują, gdyż tak ilość dni roboczych w tygodniu, jak i płaca dzienna przy robotach z opieki społecznej jest znacznie mniejsza niż przy robotach z Funduszu Pracy.

To też bezrobotne kobiety, których liczba wynosi obecnie około 60, ostatnio urządziły cały szereg demonstracji, oraz wysłały delegacje do prezydenta miasta i starosty powiatowego.

W tej sprawie interweniował p. Adam Ciołkosz u wicewojewody dra Małaszyńskiego, który telefonicznie polecił p. staroście, aby z Funduszów Pomocy zimowej udzielił kobietom tym zasiłku względnie urządził dla nich odpowiednią pracę.

Celem udzielenia głudującym tym kobietom pomocy doraźnej prof. Ciołkosz, Batist i Zins przeznaczyli swe honorarium otrzymane z funduszow gminnych, które to honorarium rozdzielono wśród kobiet bezrobotnych.

Kryte stragany

Zarząd miejski sfinalizował już kupno realności Sochackiego i Serwińskiego przy ul. Łazienne i Panny Marji i w najbliższym czasie przystąpi do budowy t. zw. 50 boksów — tj. krytych straganów dla handlu artykułami spożywczymi. Po zbudowaniu tych straganów, wszystkie stragany z Burku zostaną usunięte.

Na razie wystawi się 50 takich krytych straganów a z biegiem czasu i w miarę potrzeby ilość straganów zostanie powiększona.

Zarząd miejski zamierza też zakupić realność będąca własnością Komunalnej Kasy Oszczędności, a sąsiadująca z powyższymi realnościami i na połączonych terenach wybudować większą ilość krytych straganów, które w pewnej mierze zastąpią halę targową. v.

ŻYDZI!

Dwanaście lat zorganizowanego żydowskiego ruchu spółdzielczego w Małopolsce to — lata ofiarnej służby społecznej i nie ustannej walki o ulżenie doli ludności żydowskiej w tej połaci kraju. Chwiały się i chwieją żydowskie placówki pracy, wali w nie szalejąca fala nienawiści, podważają je ograniczenia, zagrażają tendencje wypierania. Szukający w tej sytuacji pomocy i oparcia żydowski człowiek pracy, rzemieślnik, kupiec, rolnik i handlarz znalazł je w swojej spółdzielni żydowskiej. Rzucona przed laty myśl zorganizowania samopomocy gospodarczej wydała mimo wielu przeciwieństw piękne i wydatne rezultaty.

Cztery miliony złotych własnych kapitałów,
dwanaście milionów — wkładów,
sześćdziesiątcztery miliony złotych udzielonych kredytów,
trzydzieścipięć tysięcy członków — oto nasz dorobek.

Poważne to dzieło zostało prawie wyłącznie własnymi siłami i środkami wykonane.

Dziś spółdzielczość żydowska stoi jak nigdy przed tym przed potężnym zadaniem: Ma się ona stać dźwignią dobywającą z odmętów przepaści borykające się ze ślepą siłą zniszczenia egzystencje żydowskie, ma stać niezłomna i nieustannie czujna, na straży dorobku pracy żydowskiej w każdej jej postaci. Niezwykłe to zadanie wymaga podwojenia i potrojenia naszych wysiłków!

Przy poparciu Was wszystkich i wspólnym zgodnym wysiłku naszym, spółdzielczość nasza gotowa wziąść na siebie to brzemię i spełnić to zadanie.

Bo: Spółdzielczość opiera się na szlachetnej idei samopomocy przez pomoc wzajemną, a spółdzielnia żydowska to Wasza instytucja.

Wy sami ponosicie za nią odpowiedzialność, sami nią zarządzacie, sami wybieracie ludzi, którzy mają nią kierować i darzycie ich swoim zaufaniem.

Stąd zew nasz i apel gorący do całego społeczeństwa żydowskiego w Małopolsce:

Stańcie wszyscy zgodnie w szeregach żydowskiego ruchu spółdzielczego!

Załatwiajcie wszystkie swoje czynności bankowe przez Wasze spółdzielnie!

Umieszczajcie wszystkie Wasze oszczędności i lokaty w Waszych spółdzielniach!

Pamiętajcie, Spółdzielnia Żydowska daje Wam maksimum pewności, solidności i rentowności.

Pamiętajcie: Każdy grosz zasilający fundusze spółdzielni żydowskiej potęguje możliwość niesienia produktywnej pomocy tysiącznym rzeszom naszych braci-Żydów w ich walce o byt.

Pamiętajcie: Tylko solidarnie zdołamy przetrwać ciężkie czasy, sterując niestrudzenie ku lepszej przyszłości.

Niechaj ta solidarność znajdująca swój pełny i najbardziej skuteczny wyraz w Żydowskim Ruchu Spółdzielczym stanie się czynem niecierpiącym zwłoki.

Prezydium i Rada Rejonowa
Ekspozytury Związku Żydowskich Spółdzielni w Polsce

Dr Adolf Silberschein
Przewodniczący

Poseł dr Emil Sommerstein — Zast. Przew.
dr Zygmunt Majblum — Zast. Przew.

Członkowie Rady:

Jakub Fuchs, — Dr Izak Kneppel, — Cezary Kraminner, — Bernard Leinkram, — Salomon Rinker, — Dr Edward Taube.

Dr SARA SPIEGLOWA

Kobieta żydowska a organizacja

„A któż bardziej, intensywniej, serdeczniej, jak my kobiety i matki żydowskie — powinien dbać o odbudowę Palestyny — jako ojczyzny naszych dzieci" -- piękne, treściwe słowa, wypowiedziane przez kierowniczkę Wiza w jednym z artykułów.

Bo czyż może być coś bardziej wzniosłego i pięknego, jak odbudowa Ojczyzny?! I mimowoli nasuwa się pytanie: czy Żydówka rozumie i docenia ciążący na niej dzisiaj obowiązek? Nie można zaprzeczyć, że jest pewna, może nawet znaczna ilość kobiet żydowskich, świadomych swoich obowiązków wobec narodu, ale ogół, ale większość... Często słyszymy zarzuty, że przeważnie kobiety, a na ogół Żydówki nie myślą o tym, że poza obowiązkami domowymi istnieją jeszcze inne wobec narodu, że kobieta żydowska powinna nareszcie zamienić dotychczasowy, niejednokrotnie filisterski tryb życia i wstąpić w szeregi organizacyjne. Przy głębszym rozważeniu tych problemów musimy dojść do konkluzji, że zarzuty te są niestety przeważnie słuszne.

Możemy bowiem z całą świadomością i pełnym poczuciem winy rzucić samooskarżenie. Żydówka nie stanęła jeszcze na wysokości czekającego ją zadania — nie pojęła dostatecznie powagi chwili — nie zrozumiała swojego narodowego obowiązku! Kobieta żydowska nie wyzwoliła się dotychczas z bierności wobec życia społeczno-politycznego, nie wyzbyła się z krępujących ją więzów i trosk drobiazgowych życia codziennego. Same przeczenia!

Jakto?! Oburzy się niejedna z nas. Jak można w ten sposób myśleć, dziś, kilkadziesiąt lat po dopuszczeniu kobiety do czynnego udziału w życiu kulturalnym, społecznym i politycznym. Przecież czasy Niny Ibsenowskiej przebrzmiały już dawno! Jak można tak myśleć w czasie, gdy jest kilkadziesiąt tysięcy żydowskich kobiet i dziewcząt zorganizowanych, gdy Żydówka bierze czynny udział w bohaterskich wysiłkach dla naszego renesansu.

Na pierwszy rzut oka wydawać się mogło, że to oburzenie jest słusznym. A jednak przy głębszej analizie musimy sobie uzmysłowić, że kilkadziesiąt, czy też 200 tysięcy kobiet uświadomionych i zorganizowanych na naród tak liczny jak nasz, to naprawdę znikoma liczba. Prawdą jest, że ruch emancypacyjny kobiet jest stosunkowo jeszcze młody, że cała mentalność kobiety, żyjącej przez długie wieki w ciasnych ramach domowych musi — że się tak wyrażę — ulec zupełnemu przewarstwowieniu, że setki i tysiące kobiet zrozumiało to wezwanie, garnęło i garnie się do różnych zawodów, pragnąc zająć jakieś miejsce w drabinie społecznej i dorównać mężczyźnie. W jednej tylko dziedzinie kobieta nie dopisała: w życiu politycznym. A Żydówka jest już szczególnie obojętną na przeróżne problemy, nurtujące w społeczeństwie żydowskim; dziwnie obce i pasywne jest jej stanowisko do polityki żydowskiej.

Bardzo często widzimy, że dziewczęta żydowskie zazwyczaj czynne i dzielnie pracujące w różnych organizacjach, z czasem usuwają się zupełnie od wszelkiej pracy narodowej. Podobnie jak przytłaczająca większość kobiet żyd. żyją one in diem, po linii najmniejszego oporu, jużto pochłonięte walką o byt, już to zaabsorbowane drobnostkami gospodarstwa i domu, zatracając wiele z tej dozy indywidualności, którą posiadały. Popełniają one nieświadomie samobójstwo duchowe, pozbawiają się wszelkiego polotu, prawdziwej treści i okradają się same z tego szczęścia i zadowolenia, jakie dać może tylko świadomość pracy i walki o realizowanie ideału każdemu, kto choć w minimalnej mierze przyczynia się do odbudowy domu dla 16 milionowego narodu.

Niestety czasy, w których żyjemy są bardzo ciężkie, a dla nas Żydów kto wie, czy nie przełomowe. Toniemy poprostu w morzu nienawiści, wszystkie fundamenty naszego gospodarczego i kulturalno-politycznego życia w golusie zostały silnie podmulone przez zewsząd ku nam skierowane ostrze antysemityzmu i grożą lada chwila zawaleniem tylowiekowej nadbudowy. Jedynym jaśniejszym punktem na ciemnym horyzoncie beznadziejności naszego położenia jest Erec Israel. Ale i tam się kłębią gęste chmury — dwa lata trwający terror arabski, który pochłania niewinne ofiary, dotychczasowe wprost antyżydowskie i chwiejne stanowisko administracji palestyńskiej, sprawa podziału Palestyny, pełne niepokoju wyczekiwanie wyników prac obecnej komisji podziałowej i t. d. — Jak może kobieta żydowska, która zazwyczaj tak łatwo reaguje na wszelkie cierpienia, być zupełnie nieczułą na cierpienia, niedolę swego narodu! — Skąd się bierze, że Żydówka jest obojętną na wszystko, co się w tej mierze dookoła niej dzieje!

Wiemy że zakres działania kobiety jest bardzo wielki. Jeżeli tylko wspomnę o jednym z najważniejszych. — Natura włożyła w nasze dłonie drogocenny skarb: wychowanie młodego pokolenia. Musimy od najmłodszych lat wychowywać nasze dzieci w duchu obywatelskim, narodowym i wpajać w nie miłość do narodu. Ale, aby temu zadaniu (nie mówiąc już o innych) podołać, musi Żydówka posiadać wysoko rozwiniętą świadomość narodową i pełne poczucie odpowiedzialności narodowej.

Pocieszającym jest wprawdzie fakt, że duży odsetek kobiet, dotychczas zupełnie indyferentnych i zasymilowanych zmienił się częściowo i przyjął nastawienie prosyjonistyczne, ale trzeba było aż takich kataklizmów dziejowych, jak tragedia Żydów w Niemczech i Austrii. Ale od sympatii do czynnej pracy organizacyjnej droga jeszcze daleka. — Jednym z naszych najważniejszych zadań jest zatem rozbudzenie świadomości narodowej kobiety żydowskiej, trzeba przemawiać, przekonywać, wskrzesać drzemiącą na dnie jej duszy iskierkę miłości do Narodu, do jego przeszłości i tradycji.

A gdy się nam to uda, wznieci się niezależnie od nas ogień zapału, poświęcenia i umiłowania sprawy. Wtedy Żydówka będzie jak czuły sejsmograf wrażliwą na wszelkie przejawy życia narodowego. Wtedy praca społeczna dla narodu, dla ideału będzie jej wewnętrzną potrzebą i zrozumie konieczność współpracy organizacyjnej.

יוסף ווישאה לרגלי הכנסכם בברית נשואין הננו מאחלים לכם רב אושר והצלחה בהגשמת חלומותיכם ודרככם
קן „הנוער הציוני" בטרנוב

Z okazji zaślubin Wiśki Fingerman z p. Józefem Freimanem z Palestyny serdecznie gratulują
Mgr M. Silbersteinowie

Z okazji zaręczyn p. Henka Herza z Tarnowa z p. Lajką Grün z Dębicy serdecznie gratulują
Nusek Zweig i Nusek Gelernter

Koledze Henkowi Herzowi z okazji zaręczyn z p. Lajką Grün z Dębicy serdecznie gratulują
Hesiek Buch, Romek Grünspan, Natek Zucker, Leser Hudes

Z okazji zaręczyn Chaima Herza z p. Lajką Grün z Dębicy serdecznie gratulują
Wolfowie Fischbeinowie, Józefowie Leserowie, Leon Leser, Usiek Celnik z narzeczoną, Chaskel Hiller

Kochanej koleżance Blimie Klausner z okazji zaręczyn z p. Chaimem Strohem z Gdyni najserdeczniej gratulują **Regina, Natek, Leon, Chaim**

Staraniem lokalnej komisji Żyd. Funduszu Narod. w Tarnowie odbędzie się w niedzielę 22 bm. w lokalu przy pl. Kazimierza W. 3

Konferencja propalestyńska

z udziałem del. centrali KKL. w Palestynie inż. Löwensteina, dyr. KKL. w Krakowie M. Wiesenfelda, rabina Kliegera z Krakowa oraz dra Jeszajahu Spiry z Krakowa

Początek o godz. 2.30 po południu

Stoimy na straży ziemi narodowej!

Na konferencji prasowej zwołanej onegdaj w Warszawie — delegat Centrali Jerozolimskiej KKL — zasłużony działacz na polu kolonizacji rolnej Szamir, oświadczył między innymi:

„Keren Kajemet" podjął akcję wykupienia ziemi w Galilei Górnej. O doniosłości tej akcji świadczyć mogą orzeczenia komisji Peela, która ustaliła granice przyszłego Państwa Żydowskiego według stanu posiadania ziemi narodowej. Winą naszą — niestety, jest fakt, iż mógł powstać wogóle plan podziału kraju. Nie wykupiono ziemi tam, gdzie można ją było wykupić — gdyż zabrakło środków pieniężnych. Tyczy się to niestety również i Galilei Górnej, gdzie można osiedlić 37 tysięcy rodzin — t. j. 150 tysięcy Żydów. W ostatnich tygodniach dowiedliśmy czynem i krwią woli naszej do użyźnienia pustych gór Galilei Górnej. Z odwagą i dumą rycersy Hanita stanęła na straży północnych granic — wśród gór Galilei. Nie lękamy się i nie ulękniemy się. Ziemi narodu bronić będziemy, bez względu na ofiary. Ale jiszuw woła do Was, żydostwa polskiego: tylko Wy nie lękajcie się!

Stoimy wiernie na straży ziemi narodowej i nadal stać będziemy! Pomóżcie tylko wykupić ją, a my jej upilnujemy i przygotujemy ją dla tych naszych sióstr i braci, którzy tak licznie niestety tracą dach nad głową w krajach diaspory. Galilea wzywa nas. Od ziemi, którą w najszybszym czasie wykupimy w Galilei Górnej zależą północne granice Państwa Żydowskiego.

Przedstawiciel „Hapoel Hamizrachi" — p. Szragai poruszył m. in. doniosłej wagi moment strategiczny poczynań kolonizacyjnych „Keren Kajemet". W ostatnich latach usadowiły się mocne osiedla chalucowe na ziemiach „Keren Kajemet" w najniebezpieczniejszych miejscach, gdzie biegły szlaki przemytu broni i materiału ludzkiego terorystów. Obsadzenie Galilei Górnej przez armię nieustraszonych chaluców musi być dokonane jaknajszybciej ze względów, które poruszył już Szamir i ze względów strategicznych. Zamkniemy w ten sposób ostatnią, północną drogę przemytu skrytobójczej broni. Galileę musimy zdobyć już w najbliższym czasie.

Ziemia leży odłogiem. Arabowie proszą, aby kupić u nich tę ziemię, gdyż sami nic z niej nie mają, a wobec tego, że krążą różne sprzeczne pogłoski na temat podziału — boją się, aby nie stracili możności sprzedania jej.

Bogosławieństwo gór Galilei

„Rosz — Pina lanu Ba Galil,
Mi jiwne Ha Galil?
El jiwne Ha Galil!"
„Rosz — Pinę mamy w Galilei,
Kto zbuduje Galileę?
Bóg zbuduje Galileę.
(Z piosenki pierwszych chaluców).

Dominantną krajobrazu Galilei, a szczególnie Galilei górnej są góry — nagie, poszarpane, obsypane kamieniami i kamyczkami, kopulaste, gdzieniegdzie urwiste. W kolorycie jasnorudawe, nie różnią się na pozór niczym od martwego masywu górskiego Judei południowej. Wrażenia, które turysta, zwiedzający po raz pierwszy Palestynę odbiera przez okno autobusu między Tyberiadą a Safedem są niemal identyczne z wrażeniami, jakie się odnosi zazwyczaj na szlaku Jerozolima — Kalia (Morze Martwe). Emocji, którą stęsknionemu oku i wrażliwym nerwom nowoprzybyłego Żyda dają wiraże wśród zgarbionych w pokornej świętobliwości gór — pod przejasnym przecudownym niebem — towarzyszy myśl: ani śladu życia. A z myśli tej wyłaniają się następnie pesymistyczne pytania: Czy ziemia ta nadaje się do uprawy? Czy da się tu wogóle zaszczepić jakieś życie?

Aby uprzytomnić sobie, że wrażenie pustynnej martwoty wynika tu jedynie z optycznego złudzenia, które przywykłemu do czarnoziemu oku daje koloryt gór — należy poznać Galileę — z bliska.

Pracowałem przeszło dwa lata w Galilei górnej. Było to przed laty — osiemnastu. W owym czasie nie było jeszcze szosy między Tyberiadą a Safedem. Z Rosz Pina położonej na zboczu góry Kanaan — do Safedu, położonego na szczycie tej samej góry jeździło się na grzbiecie cierpliwego osiołka, lub na własnych nogach wspinano się ścieżyną, udeptaną chyba jeszcze przez naszych praojców. Za głazami czaiły się tylko zgłodniałe bruki. Skrytobójcze zasadzki miały się rozpocząć dopiero za 9 lat (1929 r.) poraz pierwszy, a za lat szesnaście (1936 r.) po raz drugi. Niebo i ziemia pozwalały oddawać się błogim nastrojom, które ogarniały człowieka w tym całkowicie od wrzawy cywilizowanego człowieka świata oderwanym zakątku. Gdy więc osiołek ze zwieszonym łbem przebierał drobniutko nóżkami, a słońce niezbyt prażyło, można było spokojnie podumać o tym, co się przed oczy nawinęło.

Nieraz przychodziła mi na myśl, że te góry dookoła są jak melancholijne oczy opuszczonego człowieka. Piętno smutku i apatii zasłania martwą szarością trwający w nim i przy lada okazji przejawiający się organiczny pęd do życia pracy i radości. Oto z pomiędzy popękanych wapiennych głazów i kamieni przebijają się zielone krzaki oliwkowe lub figowe, by za parę lat urość i stężeć jak te, nieopodal, również wśród kamieni rosnące rozłożyste drzewa. Nikt ich nie zasadził, nikt ich nie dogląda. Gdzieniegdzie nad ścieżką pochylają się w samotności pojedyncze kłosy szczerozłotej pszenicy, lub jęczmienia. Od wieków pług ziemi tej nie tknął. Kto więc je tu zasiał? Nikt. Ot, wiatr nasienie zaniósł, czy też kilka ziaren pszenicy wypadło z worka, gdy fellah z wioski Dżauny odwoził na osiołku plon swej prymitywnej ciężkiej pracy do Safedu. Ziarna padły przypadkowo, a niewygasłe wśród ponurych kamieni utajone życie pochwyciło je w swoje objęcia, by im bez pomocy rąk ludzkich, nadać kształt i moc żywych drzew i kłosów.

Dziś, choć proces odbudowy kraju nie objął jeszcze Galilei górnej w takiej mierze, w jakie rozbudowała się Judea, z Rosz Pina do Safedu jedzie się autem, lub autobusem, a na zboczach Kanaan zielenią się gaje oliwne i figowe. Wystarczył nieznaczny wysiłek woli ludzkiej, poparty szczerą inicjatywą funduszów narodowych — „Keren Kajemeth" i „Keren Hajesod" — by z poszarpanej, martwej na pozór powłoki wyrosły zielone gaje.

Wspominając swój pierwszy pobyt w Galilei górnej przed osiemnastu laty, przypominam sobie, że na progu pierwszej kolonii w Galilei górnej — Rosz Pina — doznałem rozkosznego poprostu uczucia. Zresztą, nietylko ja, ale i moi towarzysze. A było to tak... Wyznaczeni do robót rządowych w Galilei, wyruszyliśmy — liczna grupa młodych, rozśpiewanych chaluców z Tyberiady. Po kilkugodzinnym marszu dotarliśmy przed zachodem słońca, do Rosz Pina. Na skraju kolonii arabscy pastuchowie poili owce kolonistów — przy studni.

Każdy turysta, któremu wypadło kiedyś odwalić forsowną pieszą turę w upalny dzień — domyśla się bez trudu z jakim impetem dorwaliśmy się wówczas z manierkami i menażkami do studni i z jaką rozkoszą chłeptaliśmy zimną, smaczną wodę. Dla ścisłego odtworzenia sobie obrazu, trzeba wziąć pod uwagę upał palestyński, zagadnienie wody w Palestynie i, co za tym idzie psychiczny (a nie tylko fizyczny) stosunek mieszkańca wsi palestyńskiej do wody. Inny bowiem jest stosunek psychiczny do wody, jako napoju, tam gdzie jest jej do woli, a inny tam, gdzie trzeba ją zdobywać z fantastycznym nieraz nakładem energii człowieka i maszyny. W Judei przywykliśmy byli do oszczędnego korzystania z ciepłej lury, a tu nagle znaleźliśmy cudowny, orzeźwiający napój, bijący przez rurociąg wprost z źródła górskiego.

Przed kilku miesiącami byłem znów w Rosz Pina. Niema już na skraju kolonii owej studni. Dopływ wody zracjonalizowano przy pomocy instalacji wodociągowej. Kolonia, zresztą, wydłużyła się. Tam, gdzie dawniej znajdowała się studnia, stoją obecnie domy, ale źródło na górze Kanaan dostarcza z tą samą, co przed laty hojnością i wytrwałością chudobie i ludziom Galilei cudownie orzeźwiającą wodę. Niemniej dobrą wodę dają liczne źródła górskie w okolicy Metulli i w górach, graniczących z republiką libańską, gdzie powstało ostatnio — na ziemi „Keren Kajemet" — bohaterskie osiedle Hanita.

Pierwsi koloniści w Galilei górnej oceniali tę wodę, jako błogosławieństwo Boga, upatrywali w niej oznakę ukrytej pod wapienną powłoką górską żywotności i urodzajności ziemi. Pamiętam słowa starego, znanego w Galilei kolonisty Abrahama Dubrowkina, który umarł dwa lata temu, przeżywszy 103 lata. Abraham pochodził z rodziny chłopów nadwołżańskich, która przeszła na judaizm. Na zebraniu kolonistów w Rosz Pina, które odbyło się z udziałem wysłanika barona Rotszylda, Abraham powiedział:

— Ziemia tutejsza jest podobna do dziobatego chłopa. Ma ślady po ospie, bo nikt o nią nie dbał, więc wydaje się na oko kamienista i brzydka. Ale jak podejdziesz do niej pomówisz z nią, spojrzysz na nią uważnie, a przekonasz się, że — tak, jak niejeden dziobaty chłop — ma i Boga w sercu i dużą siłę w dłoniach.

Nie wiem, czy z ust starego chłopa, zrośniętego od dziada pradziada z ziemią przemawiał doświadczony fachowiec — czy też kierowała nim głęboka chłopska intuicja. Ale faktem jest, że dziś po kilkunastu latach, proste słowa Abrahama Dubrowkina znajdują całkowite potwierdzenie w autorytatywnych wynikach badań wybitnych agronomów — współpracowników stacji doświadczalnej prof. Weitzmana w Palestynie. Ziemia w Galilei górnej — w myśl tych orzeczeń — nadaje się zarówno do racjonalnej uprawy rolnej, hodowli owiec jak i do różnego rodzaju plantacji. Nawet na szczytach gór, dotąd nagich i pustynnych można będzie zdobyć dostatni chleb dla tysięcy rodzin. Wymaga to tylko zachodu, kapitału i pracy.

Klimat w Galilei górnej jest — w przeciwstawieniu do wszystkich innych połaci kraju — łagodny. W Safedzie np. jest już we wrześniu dość chłodno. Do Metuli co piątek przyjeżdżają goście z Tel-Awiwu i Hajfy — dla zaczerpnięcia łagodnego, górskiego powietrza. W październiku r. ub. kiedy w całym kraju panowały chamsinowe upały, miała Metulla ciepłą, czerwcową pogodę. Wśród wielu gości, którzy wówczas przyjechali do Metulli, znalazł się również zamieszkały stale w Haifie Arnold Zweig. Autor „Sierżanta Griszy" bronił się w sposob stanowczy, na tarasie hotelu, przed wywiadem dziennikarskim.

— Zrozumie pan — powiedział mi cicho znakomity pisarz — że przyjechałem na kilka godzin nie po to, by rozpamiętywać o sprawach, o które panu chodzi najprawdopodobniej, lecz poto, by skorzystać choć trochę z wspaniałego błogosławieństwa gór Galilei.

Szlomo Reiss

Związek światowy ogólnych syjonistów

o akcji „Hagalila"

Do naszych towarzyszy i działaczy w krajach rozproszenia.

W związku z specjalną akcją Żydowskiego Funduszu Narodowego dla zdobycia sto tysięcy funtów na wykupno ziemi w górnej Galilei — zwracamy się do Was z gorącym apelem o ofiarną i intensywną pracę na rzecz tej akcji.

Praca dla wyzwolenia ziemi, która zawsze winna była zająć pierwsze miejsce, przybrała ostatnio jeszcze bardziej na znaczeniu w obliczu wielkich zmian, jakie zaszły i jeszcze mają zajść w naszym kraju.

W chwili, kiedy sytuacja gospodarcza się pogorszyła i kiedy trudności przy nabywaniu ziemi znacznie się powiększyły — powiększyły się też znacznie zadania Keren Kajemet, który wzywała ziemię palestyńską tak w okresie rozkwitu jak w okresie kryzysu, tak w okresie wysokich jak i niskich cen za ziemię. Keren Kajemet kontynuuje swoją pracę wytrwale wbrew piętrzącym się trudnościom.

Akcja „Hagalila" ma jednak specjalne znaczenie, znaczenie nie tylko z punktu widzenia powiększenia naszego stanu posiadania, lecz również z punktu widzenia wzmocnienia naszego stanowiska w górnej Galilei w obliczu niebezpieczeństwa grożącego zachodniej części górnej Galilei w związku z pogłoskami o obcięciu naszych granic północnych — jeżeli plan utworzenia Państwa Żydowskiego zostanie zrealizowany.

W ciągu ostatniego roku, od czasu, kiedy Keren Kajemet rozpoczął swoją systematyczną pracę na północy naszego kraju — zostały już osiągnięte piękne rezultaty mimo ciężkich warunków, wśród których kupno ziemi może się obecnie odbywać. A wzmożenie działalności K. K. L. w kierunku powiększenia naszego stanu posiadania w Galilei — zależnym jest od środków finansowych, jakie K. K. L. będzie miał do dyspozycji.

Nasze możliwości na tym terenie są bardzo wielkie i naszym obowiązkiem jest poczynić wszelkie możliwe wysiłki, aby pomóc K. K. L. przy zbieraniu funduszów koniecznych dla realizacji planu zakupów ziemi w Galilei.

Waszym zatem obowiązkiem jest, szanowni towarzysze, zmobilizować się i współpracować intensywnie przy tej akcji, aby w ten sposób umożliwić Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu przyspieszenie realizacji dzieła historycznego dla ojczyzny w decydującej dla naszej przyszłości chwili.

Związek Światowy Ogólnych Syjonistów-Centrala w Palestynie

Szczere i głębokie współczucie wyrażamy tow. drowej CHOMETOWEJ z powodu zgonu błp. **Ojca**, oraz prez. tow. drowi CHOMETOWI z powodu zgonu błp. **Teścia.**

Komitet lokalny org. syjon. w Tarnowie

WP. Prez. drom A. Chometom z powodu zgonu Ich błp. Ojca i Teścia — wyraża głębokie współczucie

Lokalna Komisja Żyd. Funduszu Narod. w Tarnowie

Zasłużonej Tow. drowej E. CHOMETOWEJ wyraża głębokie współczucie z powodu zgonu błp. Ojca

Koło kobiet ogólno syjon. w Tarnowie

Członkini naszego patronatu WPani drowej E. CHOMETOWEJ z powodu zgonu Jej błp. Ojca wyrażamy głębokie i szczere współczucie.

„Hanoar Hacijoni“ w Tarnowie

משתתפים אנו בצערה הגדול של הג׳ חומט במות עליה אביה ז״ל. בעבודת מאומצת למען רעיוננו תמצא תנחומים.

פלוגת „הנוער הציוני" בטרנוב.

Tow. drom A. CHOMETOM wyraża głębokie współczucie z powodu zgonu błp. Ojca i Teścia

Cijonim Baalej Mikcoa w Tarnowie

WPani drowej ERNIE CHOMETOWEJ, wiceprezesowej Ochronki żydowskiej wyrażamy głębokie współczucie z powodu zgonu Jej błp. OJCA.

Zarząd Ochronki żydowskiej w Tarnowie

Tow. drom A. CHOMETOM wyrażamy szczere współczucie z powodu zgonu błp. Ojca i Teścia.

Wolfowie Götzlerowie

Tow. drom A. CHOMETOM wyrażamy głębokie współczucie z powodu zgonu błp. Ojca i Teścia.

Chielowie Kurzowie

WP. Drom CHOMETOM wyrażamy szczere i głębokie współczucie z powodu zgonu Ich błp. Ojca i Teścia. **Bolesławowie Spenadlowie**

Tow. drom A. CHOMETOM z powodu zgonu błp. Ojca i Teścia wyraża głębokie współczucie

Chaim Friedman

Tow. drom A. CHOMETOM wyrażam głębokie współczucie z powodu zgonu błp. Ojca i Teścia.

Adolf Sauerstrum

Tow. Rabinowi Drowi Mojżeszowi Weissmanowi z powodu zgonu błp. MATKI wyraża głębokie współczucie **Komitet lokalny org. syjon w Tarnowie**

Naszemu współpracownikowi WP. drowi M. Weissmanowi wyrażamy głębokie współczucie z powodu zgonu błp. MATKI.

Redakcja „Tygodnika Żydowskiego“

WPanu prof. drowi Mojżeszowi Weissmanowi z powodu zgonu błp. MATKI — wyraża szczere i głębokie współczucie

Patronat kl. IIa gimn. „Safa Berura“ w Tarnowie

Z powodu zgonu błp. MATKI WPana prof. dra M. Weissmana wyrażamy Jemu i Jego Szan. Rodzinie głębokie współczucie **Jekelowie**

משתתפים אנחנו בצערו הגדול של מורנו היקר הרב דר. משה ויסמן במות עליו אמו ז״ל.

תלמידי המחלקה השניה
של הגמנזיון „שפה ברורה" בטרנוב

Centrala światowa Mizrachi o akcji „Hagalila“

Do członków Mizrachi i żydostwa ortodoksyjnego na całym świecie.

Drodzy bracia!

Keren Kajemet Leisrael proklamował akcję specjalną pod hasłem „Hagalila“ na rzecz wyzwolenia Galilei.

Ziemia galilejska jest ściśle związaną z naszą tradycją i kulturą. W Galilei powstała Miszna, tam znajduje się grób rabi Szymona bar Jochai — tam poczynione były starania o wznowienie Smichy, tam stała kolebka kabały, stąd też wzejdzie zorza naszego wyzwolenia.

W tym ciężkim dla narodu żydowskiego i jego świętości okresie — koncentruje się nasza nadzieja około naszego dzieła w świętym kraju. Z pomocą Boską budowa kraju postępuje naprzód mimo trudności i przeszkód piętrzących się z różnych stron.

Zwracamy się zatem do całego żydostwa ortodoksyjnego, do każdego w którym bije serce żydowskie z apelem: Współpracujcie i ofiarujcie hojnie na rzecz akcji „Hagalila“!

Pracujcie z poświęceniem na rzecz akcji przywrócenia Galilei narodowi żydowskiemu, a Bóg nam dopomoże.

Centrala światowa Mizrachi w Jerozolimie

Akcja szeklowa na ukończeaiu

Komisja szeklowa wzywa wszystkich posiadaczy bloków szeklowych o zwrot tychże jak i odprowadzenie kwot najdalej do dnia 22 bm.

W poniedziałek dnia 23 bm. odbędzie się o godz. 8 wiecz. posiedzenie sprawozdawcze komisji szeklowej.

Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców

Na zebraniu sekcji branży konfekcyjnej, odbytym 15 b. m. w lokalu Stowarzyszenia uchwalona została rezolucja w sprawie wstrzymania wysyłki towarów konfekcyjnych do firm gdańskich, uczestniczących w akcji eksterminacyjnej wobec przedstawicieli żydowskich a to celem przyłączenia się i solidarnego poparcia analogicznej akcji obronnej podjętej w ubiegłym miesiącu przez firmy konfekcyjne, zrzeszone w Centralnym Stowarzyszeniu Kupców i Przemycłowców Województwa Łódzkiego.

Podaje się do wiadomości członków Stowarzyszenia, iż uchwalony na Walnym Zgromadzeniu, odbytym dnia 16-go stycznia br. projekt nowego statutu Stowarzyszenia został w bieżącym tygodniu, po uzgodnieniu tegoż projektu ze statutem wzorowym t. j. ściśle przystosowanym do obecnie obowiązujących przepisów prawa przemysłowego, przesłany Ministerstwu Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia.

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, iż przy Stowarzyszeniu funguje stały Sąd polubowny dla rozstrzygania sporów natury handlowej między członkami (tzw. Sąd. arbitrażowy), przy czym rozprawy przeprowadza kolegium sędziowskie wybrane przez Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia.

Wykupujcie szekel!

Podziękowanie

WPanu drowi SCHIPPEROWI, Dyrektorowi Szpitala Żydowskiego w Tarnowie, WPani dr BLOCH-MERZOWEJ, WPanu drowi BIENENSTOCKOWI, WPanu drowi WEISSOWI, WPanu drowi ZIMMERMANOWI, siostrze przełożonej, oraz siostrom Sali i Frydzi za staranne leczenie i troskliwą opiekę w czasie mej choroby — składam jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Wilczykowa

Podziękowanie

Spółdzielcze Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Tarnowie ofiarowało na rzecz zakładu sierót żydowskich w Tarnowie 50 zł, Towarzystwo Eskontowe w Tarnowie 75 zł, Związek Kredytowy w Tarnowie 50 zł.

Powyższym instytucjom wyraża serdeczne podziękowanie **Zarząd zakładu sierót żyd. w Tarnowie**

Komunikaty

Urlop wiceprezydenta miasta. Wiceprezydent miasta mgr Kołodziej rozpoczął z dniem 15 bm 4-tygogniowy urlop.

Bnej Syjon. Sobota 11 bm. o godz. 2·30 pop. posiedzenie zarządu. O godz. 3·30 po poł. plenarka z referatem tow. A. Wołowskiego n. t. „Humor i łza w literaturze Mendelego“. — Poniedziałek 23 bm o godz. 8·30 wiecz. pogadanka kwucy „Achdut“. — Wtorek 24 bm. o godz. 8·30 wiecz. seminarium socjologii. — Sroda 25 bm. o godz. 8 wiecz. pogadanka kwucy „Neszer“. — Czwartek 26 bm. o godz. 8·30 wiecz. seminarium nauk politycznych.

Akademia w „Hanoar Hacijoni“. W sobotę 21 bm. odbędzie się w lokalu własnym, ul. Marcina 12 uroczysta akademia z okazji przejścia kibucu Hanoar Hacijoni na własną ziemię w Ewen Jehuda.

Chaluc-Mizrachi. W sobotę 21 bm. o godz. 4·30 po poł. odbędzie się w lokalu własnym referat tow. Eliezera Ungera z Kalisza (członek centrali) n. t. „Tirat Cwi — wyraz heroizmu chalucowego“.

Egzaminy do klasy I gimn. Tow. „Safa Berura“ odbędą się dnia 19 czerwca. — Egzaminy do dalszych klas gimn. i do liceum odbędą się między 20 a 25 czerwca. — Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja w godzinach urzędowcyh.

Festyn. Dnia 29 maja odbędzie się wielki festyn w ogrodzie gimn. „Safa Berura“ przy ul. Topolowej. Początek o godz. 3-ciej. Różne niespodzianki.

Wesoły wieczór towarzyski Wiza W sobotę dnia 21 maja br. o godzinie 9 wieczór odbędzie się w lokalach Wiza przy ul. Kopernika wieczór śpiewu i humoru z aktualnym żywym dziennikiem przy współudziale artysty śpiewaka p. R. Flinka, byłego studenta konserwatorium wiedeńskiego i p. Leuchtera znakomitego recytatora. — We wtorek 24 b.m. o godz. 5-tej po poł. odbędzie w ogrodzie lokalu „Wiza“ herbatka towarzyska.

Z komisji K. K. L. Komisja K.K.L. podaje do wiadomości, że na KKL. a w szczególności na akcję „Hagalila“ mają prawo zbierać tylko zaopatrzeni w pełnomocnictwa Komisji KKL. lub w bloki zbiórkowe K. K. L.

Młode Wizo. W sobotę o godz. 3-ciej odbędzie się plenarka z pogadanką nt. „Ostatnie wypadki międzynarodowe“. — W niedzielę o godz. 8-mej posiedzenie zarządu. — We środę o godz. 8-mej pogadanka grupowa.

Wybicie szyb. W mieszkaniu Leona Zughafta przy ul. Warzywnej, nieznani narazie sprawcy wybili przy pomocy kamieni brukowych 8 szyb w nocy na 17 bm. około godz. 12-tej.

Kino Apollo wyświetla dziś i w dni następne film p. t. „Pani Walewska“ z Gretą Garbą i Charlesem Boyerem w gł. rolach.

Wykaz akcji węglowej za rok 1937/38

Gutter i Reisler 5, Glückman Maks 5, Gewürz Eliasz 25, Gruszow Izak 10, Grün Salamon 5, dr Goldman S. 10, Geller Abraham 20, Gersten Gawriel 3, Goldman Izak 5, Grünhut Izak 15, Gross Mendel 5, Gersten Hersz 3, Grünspan Naftali 10, Götzler Dawid 10, Goldberg Chaim 5, Goldstein Rubin 2·50, Götzler Wolf 20, Goldfarb Markus 10, Gelernter Samuel 5, Gelbwachs 2, Gersten Hersz 10, Goldberg Meilech 5, Grünberg Herman 10, Goldberg Leib 5, Gans i Hochberger 20, Gelb Regina 2, Gersten Leib 5, Gruszow 3, Gelb Mozes 3, Groder Salamon 2, Glanz Hersz 5, Gärtner Dawid 5, Gärtner 2, Gruszow Józef 3, dr Grünberg 2, Goldman Salamon 2, Gruszow Wolf 3, Geldzähler Józef „Ewa“ 50.

Horowitz Benzion 6, Holzer Tobiasz 5, Holländer S. 3, Horowitz Lezer 2·50, Hulles S. 4, Hiesieger Ides 2, Holländer Henryk 15, Herschderfer P. 5, Hermele K. 5, Hochner Izak 10, Hönig Israel 10, dr Holzer I. 3, Hausser Sal. 3, Holländer H. L. 10, Holländr M. 10, Helles S. 5, Hofmeister 2, Haut O. 5, Holländer Józef 2, Hönig Józef 20, Hönig Leibisch 5' Heimberg i Reich 3, dr Hulles A. 3, Halpern Israel 5, Hönig Ozjasz 2·50, Heumanowa Zofia Wwa 15.

Itzinger Samuel zł 5.

Jortner (30 mtr węgla) zł 120, Jäger Benjamin 20, Jakubowicz M. W. 5, Jortner M. 5, dr Jekel 10.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie